



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

1 (4) (2016) | Rocznik III

DOI: 10.18276/me.2016.1-02

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Alexandra Żagan\*  
Uniwersytet Śląski

## Życie polityczne państwa Osmanów w *Przeważnej legacyi* Samuela Twardowskiego

Z geograficznego punktu widzenia Imperium Osmańskie było państwem bliskim zachodnio-europejskim mocarstwom, jednak ze względów kulturowych można o nim mówić jako o państwie dalekim, obcym i egzotycznym. Wiele osób tam podróżujących – np. Erazm Otwinowski, Jędrzej Tarnowski, Stanisław Oświęcim, Zygmunt Lubieniecki, Jan Gniński – utrzymywały w dziennikach obserwacje dotyczące struktury społecznej i politycznej, osobliwych obyczajów czy religii (Baranowski, 1950, s. 145–159). Spostrzeżenia oraz godne pamięci zdarzenia zanotował również w 1622 roku Samuel Twardowski, który po latach nadał swoim zapiskom kształt literacki<sup>1</sup>, pisząc *Przeważną legacyję* – dzieło upamiętniające czyny koniuszego koronnego Krzysztofa Zbaraskiego<sup>2</sup>. Utwór Wielkopolanina opisuje znamienite poselstwo tegoż Zbaraskiego, wysłannika króla Zygmunta III Wazy, do tureckiego padyszacha Mustafy I Szalonego (wyruszyło ono z Polski w czerwcu 1622, a powróciło na Wielkanoc 1623 roku – zob. Prejs, 1999, s. 63). W czasie owej wyprawy poeta pełnił funkcję prywatnego sekretarza księcia Zbaraskiego (Krzywy, 2001, s. 157). Relację z misji dopełniają obszernie ustępy na temat kultury osmańskiej.

W niniejszym studium odnoszę się do kultury politycznej, obyczajów, ceremonii dyplomatycznych, wojskowości, a także ogólnej oceny rządów w Imperium. Oprócz tego celem pracy będzie próba odpowiedzi na kilka pytań. Skoro Twardowski pisał dla polskiego odbiorcy (jak przyjmują badacze), to jaki poziom wiedzy o tureckiej rzeczywistości zakładał? Co objaśniał od podstaw, a co tylko relacjonował?

\* e-mail autorki: olazagan@onet.eu

<sup>1</sup> Dzięki temu utwór Twardowskiego różni się od zwykłych przekazów pamiętnikarskich, wykracza poza kronikarski zapis wypadków. Łączy w sobie przede wszystkim opis podróży, biografię (tematem zasadniczym staje się epizod z życia) i historię. Treść jest podporządkowana celom perswazyjnym – dotyczy to zarówno bohatera, jak i problematyki politycznej.

<sup>2</sup> Po raz pierwszy *Przeważną legacyję* opublikowano w 1633 roku dzięki mecenasowi Janusza Korybuta Wiśniowieckiego (Nowak-Stalman, 2004, s. 41).

*Przeważna legacyja* wielokrotnie była przedmiotem badań znawców literatury baroku oraz orientalistów, jednak podjęta tutaj kwestia nie doczekała się osobnego omówienia. Dotychczas poruszano ją przy okazji obszerniejszych (literaturoznawczych czy historycznych) rozważań, np. w pracach Bohdana Baranowskiego (1950), Jerzego Nosowskiego (1974) oraz Marka Prejsa (1999). Twórczością Twardowskiego zajęli się również Marian Kaczmarek (1972) czy Roman Krzywy (2001, 2011), ale ich obserwacje w dużej mierze skupiają się na zagadnieniach genologicznych; sposób przedstawienia wschodniego świata w *Przeważnej legacyi* analizował m.in. Michał Kuran (2004, 2014).

## O sprawach wewnętrznych Imperium Osmańskiego

Celem opisu Twardowskiego jest nie tylko dostarczenie informacji – jeżeli utwór czytał polski szlachcic, to niewątpliwie zauważał kontrast pomiędzy przedstawionymi wydarzeniami a realiami panującymi w Rzeczypospolitej. Znaczące jest również pokazanie relacji między panującym a poddanymi. W Polsce opierała się ona na wzajemnej „miłości” (jak przekonywali panegirycy), o czym świadczył np. motyw bezpieczeństwa polskiego króla, który spokojnie mógł złożyć głowę na łonie każdego szlachcica (Barłowska, 2000, s. 112–115); w imperium Osmanów, jak wynika z relacji Twardowskiego, wyglądało to inaczej.

Jeszcze zanim koniuszy wielki koronny wyruszył w drogę, do Rzeczypospolitej doszły „nowiny z Turek o zabiciu Osmana” (II, w. 91 marg.)<sup>3</sup>. Temu wydarzeniu poeta ze Skrzypny poświęcił kilkadziesiąt wersów, zaznajamiając czytelnika z przyczynami zajścia oraz z jego przebiegiem. Młody sułtan zamierzał rozwiązać korpus janczarów, albowiem „widział jego demoralizację i bezużyteczność”<sup>4</sup> (Reychman, 1973, s. 98), by zastąpić go sprawniejszą militarnie i bardziej zdyscyplinowaną armią. Zdecydował także o przeniesieniu stolicy do Damaszku, żeby tam wzmocnić swoją pozycję, a dzięki wywiezionemu ze Stambułu skarbowi stworzyć nowe siły zbrojne, tym samym zaś zrobić pierwszy krok do odbudowy potęgi państwa i przywrócić mu znaczenie z czasów Sulejmana Wspaniałego. Pogłoski o planowanych zmianach dotarły do janczarów, dlatego kiedy sułtan postanowił wyruszyć na pielgrzymkę do Medyny (lub Mekki), oddziały piechoty uznały to wyłącznie za przykrywkę prawdziwych działań i zaatakowały pałac sułtański. W konsekwencji księcia Mustafę, który dotychczas –

[...] w jednej tań się pieczarze  
przy dziewczkach dwóch cerkieskich i ewnuchów parze;  
kędy go wynalazszy, obwołają zatym  
cesarzem i na tronie posadzą bogatym,  
gdy on mdłymi oczyma z trzyletniego mroku  
słonecznego zaledwie może znieść widoku.  
(II, w. 167–172)

<sup>3</sup> Wszystkie cytowane fragmenty pochodzą z wydania: Twardowski, 2000. Skrót „marg.” odnosi się do not marginalnych.

<sup>4</sup> Twardowski opisuje janczarów jako „grube kajwany [tj. bydlęta] i mało waleczne” (II, w. 98).

Pieczarą określa Twardowski specjalne pomieszczenie, tzw. złotą klatkę (*kafes*), luksusowe komnaty, w których przetrzymywano męskich członków sułtańskiej rodziny, potencjalnych następców tronu. Były one odseparowane od świata zewnętrznego, a taka izolacja sprzyjała rozwojowi choroby umysłowej Mustafy I<sup>5</sup>. Jednak zamknięcie w „złoty klatkach” było pomysłem względnie nowym wobec wielowiekowej praktyki mordowania sułtańskich braci i ich męskich potomków (Lewis, 1984, s. 21; Milewski, 2012). Jeszcze za Sulejmana Wspaniałego – o czym wspomina Twardowski – Roksolana, znana w historii jako sułtanka Hürrem (Shaw, 2012, s. 167), musiała zadbać o wyniesienie na tron jednego ze swoich synów.

Buntownicy, wykorzystując dotychczasowe powodzenia:

Potymże i urzędy przedniejsze rozdada,  
gdzie na pierwszej Dauda stolicy posadzą,  
który – żeby i siebie utwierdził, i pana –  
żywego w Jedykule<sup>6</sup> radzi znieść Osmana.  
Zaczym, kilku działaków<sup>7</sup> przybrawszy ku sobie,  
do onej wnidzie twierdze, gdzie zarazem obie  
do nieba ręce wzniośszy, prze niebo, prze bogi  
prosi o miłosierdzie więzień on ubogi.  
W czym gdy prośbą nie zmoże, Daud w gładkiej skroni  
czekan pierwszy okryje – wtym siepacze oni  
sznury ciągle założą i uduszą snadnie,  
gdy on jako uszczkniony hijacynt upadnie.  
(II, w. 173–184)

Ostatecznie Osman, z rozkazu nowego wezyra Davuda paszy, został uduszony<sup>8</sup>, bo według zwyczaju nie można przelewać krwi członków dynastii osmańskiej (Krzywy, 2000a, s. 401). Prezentowane zdarzenie, tak bardzo przeniknięte dramatyzmem, pozwala czytelnikowi stać się naczynym świadkiem wydarzeń. Poeta zgodnie z barokową metaforą żałobną porównuje umierającego młodzieńca do hiacyntu, będącego symbolem więdnącej młodości i urody w obliczu nieuniknionego końca<sup>9</sup>. Róża Fischerówna (1931) zauważa, że „daje tu Twardowski sułtanowi rys jakiejś subtelności, wdzięku (gładka skroń, hiacynt), pozostający w jaskrawym przeciwieństwie ze straszną śmiercią” (s. 153). Ponadto w opisie sytuacji badaczka widzi pewne „pieszczenie się okropnością” (s. 153).

<sup>5</sup> Ahmed I (1603–1617), wstępując na tron, pozostawił przy życiu zaledwie dwuletniego brata Mustafę (być może od urodzenia był niedorozwinięty umysłowo). Po śmierci Ahmeda, wobec braku innych dorosłych przedstawicieli dynastii, sułtanem obwołano (po raz pierwszy) chorego Mustafę. Kiedy rządy objął młody syn Ahmeda I, Osman II (1618–1622), poprzedniego władcę zamknięto w kafesie (Krzywy, 2000a, s. 289; Shaw, 2012, s. 290, 296–297).

<sup>6</sup> Jak podaje autor na marginesie: „*Jedykuła – zamek o siedmiu wieżach, miejsce więźniów znacznych*” (II, w. 148 marg.).

<sup>7</sup> Objaśnienie poety: „*Działakije – kaci*” (II, w. 177 marg.).

<sup>8</sup> Opis buntu został przedstawiony w *Historii zabicia turskiego cara Sułtan Osmana roku 1622* (Kołodziejczyk, 2014, s. 89–96).

<sup>9</sup> O żałobnej metaforze kwiatowej pisze m.in. Maciej Włodarski (1993, s. 71–72, 78–82).

W *Przeważnej legacyi* znajdujemy informacje na temat składu ówczesnego wojska tureckiego. Twardowski przy opisie kulis i przebiegu zmagania chocimskich podaje swoisty spis oddziałów; wymienia np. spahisów, adzamogłanów, „bitnych poddunajców”, junaków rumelskich, brańców z Kaffy, janczarów. Każde z pojęć (oprócz ostatniego) zostaje wyjaśnione w nocie marginalnej, np.: „*Spahij – żołnierz konny alias szlachcic turecki*” (I, w. 541 marg.), „*Adziarmugłani z dziesięcin europejskich, z których obierają potym spahije i janczary*” (I, w. 543 marg.). O wspomnianych poddunajcach, junakach i brańcach z Kaffy pisze: „*Słowiańskiego ludzie narodu, chrześcijani, którzy pod chorągwiemi cesarskimi służą*” (I, w. 545 marg.). Nie zapomina również o oficerach janczarskich: „*Ciorbadzije – dziesiętnicy janczarscy są alias praesides ciorby, potrawy cesarskiej, którą co sobota dawają janczarom. Mają czapki podobne infułom, pod pierzem pawim*”<sup>10</sup> (I, w. 550 marg.). Wspomniani w *Przeważnej legacyi* są także „*Azapi – ludzie lekcy, których tylko ad praesidia zamków a szturmów Turcy używają*” (II, w. 706 marg.); o gońcach konnych autor pisze: „*Ułufagów taż ludzi kondycyja, co i azapów, oprócz że owi konni, ci pieszy*” (II, w. 763 marg.). Poeta opisuje ponadto, jak prezentował się sułtan Osman II na polu bitwy:

Tamże i car w kassanie siedzi złotonitéj  
na arabskim dzianecie, któremu dwie kity  
po kosztownych skofijach<sup>11</sup> zawój otoczyły,  
a w okrąg iczogłanów<sup>12</sup> kupy go okryły.  
(I, w. 553–556)

Uwagę przykuwa dostojność panującego, bogaty strój, a nawet szlachetnej rasy wierzchowiec. Twardowski informuje też, jaki wpływ wywierają oddziały wojskowe (głównie janczary i spahisi) na władzę w państwie. Kilkakrotnie opisuje bunty janczarów, podkreśla ich samowolę. Domagali się oni wypłaty należnego im żołdu, często doprowadzali do zmiany na stanowisku wielkiego wezyra (sam Zbaraski w trakcie wizyty spotyka się z dwoma wezyrami), ostatecznością stawało się obalenie sułtana. Oto jedna ze wzmianek dotycząca zbuntowanych janczarów:

W mieście niewstyd i zbytek zawziął się głęboki,  
karczmy winem i brzydkie pienią się rynsztoki.  
Niedawno i w szaraju pijani na poły  
z ciorbą razem cesarską rozrzućili stoły,  
po wielkim wrzasku niezwykły rozlegał się gmachu,  
że rozbity i Dywan, i cesarz był w strachu –  
(III, w. 199–204)

<sup>10</sup> W rzeczywistości czapki oficerskie zdobyły pióra strusie (Krzywy, 2000a, s. 280).

<sup>11</sup> Skofija (szkofa) to ozdoba na hełm lub turban, najczęściej ze srebrnych lub pozłacanych piór (Krzywy, 2000b, s. 437).

<sup>12</sup> W nocie marginalnej pojawia się wyjaśnienie: „*Iczogłani – pokojowi*” (I, w. 556 marg.).

Pierwszą oznaką niezadowolenia tureckich żołnierzy było odmówienie spożycia podanej im zupy<sup>13</sup>, na której określenie Twardowski używa orientalnej nazwy „ciorba” (zachowanie takie wyrażało zwyczajową formę protestu). Ów brak zgody przejawiał się tym, że „wywracali [oni] kopniakami kociołki”, wtedy władze starały się ich poskramiać, żeby wzburzeni janczarzy nie dali upustu swoim emocjom w sposób bardziej zdecydowany (Lewis, 1984, s. 35).

Sporo uwagi autor poświęca także spahisom. Pisze m.in. o ich uzbrojeniu – posługiwali się „dzidami”, tj. dzirytami, długimi na 150–200 cm włóczniami (Krzywy, 2000a, s. 280) – lub o stopniach w hierarchii wojskowej: „*Spahije nie mają agi swego jako janczarowie, ale boluków siedmi, to jest sędziów, których wielka auctoritas*” (II, w. 947 marg.). W innym miejscu zajmuje się wzajemnymi relacjami pomiędzy turecką konnicą a piechotą: „*W polu spahije mogą więcej, w mieście janczarowie, między sobą jakies innata mając o dia*” (II, w. 935 marg.).

Ważną osobą w Turcji otomańskiej niewątpliwie był wielki wezyr. Pełnił on funkcję osobistego przedstawiciela sułtana i pierwszego ministra odpowiedzialnego za wszystkie nominacje w wojsku i administracji. Obejmował stanowisko zaszczytne i bardzo intratne, ale najdrobniejsza pomyłka mogła go kosztować utratę urzędu lub – jeżeli zawiódł zaufanie sułtana – nawet życia (Lewis, 1984, s. 25). Jego niepewną sytuację opisuje Twardowski następująco:

Co oczom za uciecha w swej widzieć ozdobie  
wezyra, jako wielki i poważny w sobie  
z piętru tak wysokiego jako się pochyli,  
zaledwie w awerojskiej zastoł się Scylli.  
Więc jako mu do góry trudno i niesporo,  
po niższych depcąc stopniach, tak snadnie i skoro  
nad kamień upuszczony bystrzej i pochopniej  
na dół spaść, nie rachując ani licząc stopni.  
Bardzo trzcinnie podobien i pijanie morskiej,  
kto na uchu i łasce gruntuje się dworskiej;  
(III, w. 789–798)

Na marginesie wyjaśnia: „*W Turczach gdy wezyra zrzucają, a nie schroni się, żyć mu pewnie nie dadzą*” (III, w. 789 marg.). Nie inaczej było w przypadku Davuda paszy<sup>14</sup>, poprzednika i rywala Giurgiego. Zrzucenie z urzędu zostaje w cytowanym fragmencie przedstawione obrazowo, zyskuje jakby alegoryczną wykładnię. Pozbawiany wszelkich przywilejów urzędnik, tak samo jak trzcina czy upuszczony kamień, nie ma wpływu na swój los.

Kolejny epizod przybliżający czytelnikowi burzliwe zmiany polityczne w Imperium odnosi się do wiadomości o przejściu urzędu wezyra z rąk Giurgiego w ręce Husseima. Samo wydarzenie miało miejsce w obecności przedstawicieli Dywanu (rady nadwornej) i Księcia. Inicjatywa wyszła od przekupionych janczarów:

<sup>13</sup> Tak pisze o tym Twardowski: „*Gdy janczarowie buntować się poczną, znak to napierwszy, gdy ciorbę, to jest potrawę cesarską, zdepcą*” (V, w. 34 marg.).

<sup>14</sup> Zob. III, w. 1157–1160: „*Ten lubo był w Stambole na ten czas manzulem / dla zabicia Osmana, a jednak emulem / dostojności Dziurdziego, bo po sobie stronę / janczarów i cesarską siostrę miał za żonę*”.

[...] cicho Husseim, spadszy tu z Afryki,  
 przez pokątne z janczary traktował praktyki,  
 że gdzieby był wezyrem, z własnej swej intraty  
 ułafy i barwiane wszystkim da szkarłaty.  
 K'temu rzuci między nie trzy we złocie juki,  
 za co owi całą noc z tumultem i huki  
 w odach swoich chocują, że jeszcze pijani  
 zejda się do szaraju nad obyczaj raniój.  
 (V, w. 25–32)

Jako powód tych częstych zmian na stanowisku wezyra Twardowski podaje, poniekąd kąśliwie, chęć janczarów do zmiany umundurowania. Na nowym sułtanie spoczywał obowiązek wypłacenia żołdu, a nowy wezyr powinien dostarczyć wojskowym uniformy (V, w. 343–344).

Wielkopolski poeta relacjonuje przebieg ceremonii wymuszonej przez janczarów, którzy nowego wezyra prowadzą do sułtana, aby ten zatwierdził ich wybór:

Oto i janczarowie w wezerowskim stroju  
 prowadzą Husseima hurmem do pokoju,  
 gdzie pod ciemną kortyną jedną widzieć pełną  
 szafę głów złych wezerów nasłanych bawełną.  
 Tam gdy go przed cesarską przywiodą osobę,  
 odda mu w ręce brodę i wszytkę ozdobę  
 pańskiej swej dostojności – gdzie na tym urzędzie  
 przystojnie się zachowa, płużyć w łasce będzie;  
 gdzie inaczej i wiary w czym uszczerbi swojej,  
 co tych w szafie potkało, niech się i on boi<sup>15</sup>.  
 (V, w. 53–62)

Źródła historyczne podają, iż głowy zdrajców rzeczywiście wystawiano na widok publiczny. Miało to wzbudzać w osmańskich poddanych karność (Dash, 2012). W *Przeważnej legacyi* informacja ta służy podtrzymaniu stereotypowej opinii ludzi Zachodu, że Turek to barbarzyńca, niecywilizowany Azjata (Niewiara, 2000, s. 192).

W innym miejscu Twardowski wspomina o zwyczaju obdarowywania nowego wezyra różnymi upominkami. Dla zabawienia czytelnika podaje:

Które ceremonije do trzech więc dni trwają,  
 stądże żart i przypowieść onę Turcy mają –  
 lekkość swoją subtelnym wyrażają tyrem,  
 że dosyć wezyrowi trzy dni być wezyrem<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Roman Krzywy w przypisie do tego fragmentu podaje następujący cytat z *Relacyi Zbaraskiego*: „Tamże w jednym kącie jest olmaria albo zasłona, gdzie głowy napchane bawełną i zawoje stoją tych wezyrów, których cesarze dali za złe służby podać. Przy witaniu daje mu [tj. nowemu wezyrowi] cesarz brodę swoją w ręce, to jest znak jakoby honor swój wszystkim, abyś rządził państwem moim, a ja dla ciebie wszystko uczynię, jeśli będziesz dobrze służył i wierny niewolnik mój będziesz; jeśli inaczej, patrz na te głowy, żeby tam i twoja nie była” (za: Krzywy, 2000a, s. 388).

<sup>16</sup> Pospieszne wyjaśnia: „Bywa to często, że wezyr, tak zarwawszy, i sam ultro w kilka dni uciecze” (V, w. 330 marg.).

Jakoż i rzadko który na tym się urzędzie  
zabawi; ledwie drugi Dywanu dosiędzie,  
aż za lada przyczyną zrzucają go snadnie  
i zabijają, gdzie łodzi a w czas nie dopadnie.  
(V, w. 329–336)

Dywan miał za zadanie stać na straży sprawiedliwości, pełnił funkcję sądu najwyższego, zarazem był organem administracyjnym decydującym o wszystkich sprawach dotyczących państwa. Na jego czele stał wielki wezyr (Reychman, 1973, s. 115; Inalcik, 2006, s. 107). W *Przeważnej legacji* Twardowski niezwykle plastycznie opisuje posiedzenia rady sułtańskiej:

Sala była przestrona, rumu i ozdoby  
mając dosyć, gdzie one dywańskie osoby  
schodzą się równo z zorzą i zasiadają kołem,  
słońcu wszyscy ranemu uderzą wprzód czołem<sup>17</sup>.  
Mimo agi, wezery i tutejsze begi,  
widzieć kazylaskiery, widzieć beglerbegi  
i wiele znacznych baszów; usiądą kadyje  
i przedniejszy czausze, toż inne gwardyje.  
Kto by poźrzał na ich strój i poczesne brody,  
a razem o rozumie sądził z ich urody,  
rzekłby, że senat rzymski, który nie senatem  
Cynei, ale królów zdał się majestatem.  
(IV, w. 1525–1536)

Przytoczony opis jest stosunkowo neutralny, dopóki ogranicza się do wymienienia przybyłych – wysoko postawionych dostojników państwowych. Następnie dosyć przewrotnie zostają pochwalone ubiory i w ogóle wytworność wszystkich osób. Ale cóż z tego, skoro – jak przekonuje autor – okazała powierzchowność nie idzie w parze z intelektem. Oto kolejny perswazyjny fragment, przywołujący porównania z kręgu kultury zachodnioeuropejskiej:

Siedział już sąd on wielki zwyczajnym swym kołem,  
szedziwości powagą, pojrzeniem wesołem  
genijuszom podobny lub Likurgowemu  
parlamentu w Grecyjej niegdy spartańskiemu,  
cóż gdy lekkość wrodzona przy poważnym stroju  
i głowa bez rozumu w rozdętym zawoju –  
jakoby łódź bez styru złotem malowana  
abo w strojną infułę hijena ubrana.  
(V, w. 761–768)

<sup>17</sup> Chodzi o poranne modły, którym towarzyszy gest głębokiego pokłonu w kierunku Medyny, oddawanego w pozycji klęczącej (Krzywy, 2000a, s. 382).

Jednak w tym wypadku zakończenie jest bardziej dosadne i poniżające, stanowi komentarz unieważniający, wskazuje na grę pozorów. Najbardziej neutralna informacja o radzie sułtańskiej dotyczy sposobu zatwierdzania postanowień Dywanu, poeta z naiwnym realizmem zanotował: „Przypadną na to wszyscy i na znak swej zgody / głowy razem pokiną, długie muszcząc brody” (IV, w. 1565–1566).

Twardowski zauważa odmienność realiów socjologiczno-politycznych: w Imperium Osmańskim nie ma, jak w Rzeczypospolitej, zamkniętego stanu szlacheckiego. Nie liczy się urodzenie, ale zasługi. To one pozwalają każdemu, bez względu na pochodzenie, zająć znaczącą pozycję w państwie<sup>18</sup>. Lecz zawsze ponad wszystkimi stoi sułtan (jedyną arystokracją rodową stanowił dom panujący, co miało zapewnić władcy niezachwianą pozycję):

Starość a doświadczenie, to u nich za mistrza;  
w wojsku li – tam nie widzieć agi i rotmistrza,  
jedno w lecjach pięćdziesiąt; tenże delect radzie.  
Urodzenie i zacność tam się późno kładzie,  
nikt się nie pieczętuje herby ojczystemi,  
jedno świeżo na wojnie przez się zdobytemi,  
odpadają niegodni od imion dziedzicy.  
Sam jeden cesarz panem – wszyscy niewolnicy.  
Jako zaś z drugiej strony z pastucha i szuje  
widzieć – on po Azyjej i Afrach panuje.  
I dziś Dziurdzi wezerem z rumskiego płatnerza,  
i bostandziej, co pierwej był za masztalerza.  
(IV, w. 985–996)

Poeta dostrzega też szacunek, jakim darzy się w kraju Osmanów osoby starsze, bardziej doświadczone. Z drugiej strony zadziwia go, iż w Imperium brak spisanych praw, za to obowiązuje tradycja ustna: „Na piśmie nic nie mają, jedno co podadzą / młodszem starszy, na tym się gruntują i sadzą” (IV, w. 1003–1004). Zapewne miał to być tylko kolejny argument świadczący o niższości cywilizacyjnej Turków. Na przykład przepisy regulujące obowiązki poddanych i określające przywileje najwyższych dostojników, owszem oparte na prawie zwyczajowym, zostały skodyfikowane już przez Sulejmana, noszącego w Turcji przydomek *Kânunî* – ‘Prawodawca’ (europejscy historycy nazwali go *Wspaniałym*). W pozostałych sprawach opierano się na prawie religijnym (Reychman, 1973, s. 76–77; Madeyska, 1988, s. 37).

Podczas pobytu w osmańskiej stolicy Zbaraski spotyka się z angielskim posłem, rozmowa dyplomatów staje się pretekstem do wyrażenia opinii o rządach w Porcie Otomańskiej:

<sup>18</sup> Tym samym dowodził on wyższości ustroju Rzeczypospolitej, gdzie o pozycji w państwie decydowały zasługi i pochodzenie. Zob. Kuran, 2014, s. 55–56: „Poeta zdaje się nie dostrzegać, że w obu systemach zyskuje się znaczenie (szlachectwo) dzięki czynom. Jego przekonania wyrastały z entuzjazmu wobec sarmackiego mitu, który oparty był nie tylko na legendzie męnych przodków, ale też na dziedziczeniu ich osiągnięć przez zstępnych w postaci szlacheckiego znaku”.



Tu pogańską nikczemność i zewnętrzne zwady,  
tu stan ich uważywszy bez głowy i rady –  
niewiasta jedna rządzi, która płeć z płochości  
ku tyrańskiej się chyli prędko okrutności.  
(IV, w. 797–800)

Rzeczywiście w owym czasie decydujący głos w wielu sprawach państwowych zabierała *valide sultan* (Inalcik, 2006, s. 111). Większość badaczy historii Imperium Osmańskiego mówi o tzw. sułtanacie kobiet (rozpoczętym ślubem Sulejmana z Roksolaną). Pozycja matki sułtana opierała się na prawie koranicznym, które głosiło, że głos matki jest głosem Boga; cieszyła się ona bezgranicznym zaufaniem władcy (Kańtoch, 2011, s. 16). Twardowski objaśnia:

*Matka cesarska, sołtana, wielką ma w Turczach powagę, zwłaszcza gdy cesarz abo młody, abo głupi, co było natenczas przy nas. Więc barzo niechętna była Dziurdziem, spowinowaciwszy się z Daudem (który miał jej dziewczkę), którego rada by była widziała wezyrem. Zaczym osobną miała swoją stronę i fakcją.* (III, w. 777 marg.)

Z *Przeważnej legacji* wiadomo, że matka Mustafy I „rzeczom była księżącym przyjaciółką ciłą” (III, w. 908), ponieważ medyk polskiego posła, niejaki Krokier, uleczył ją. Postawa ówczesnej sułtanki matki pokazuje, iż kobiety angażowały się również w politykę zagraniczną.

W sprawach wewnętrznych matki księżąt najczęściej walczyły o władzę i życie swoich dzieci. Wiązało się to z prawem sukcesji ustanowionym przez Mehmeda II Zdobywcę – brzmiało ono następująco:

Gdy któregokolwiek z mych synów Bóg obdarzy sułtanatem, jest rzeczą słuszną, aby jego bracia – z uwagi na zachowanie przyrodzonego porządku tego świata – zostali zabici. Większość ulemów uznała to za dopuszczalne. Niechaj więc stosownie do tego działają. (za: Lewis, 1984, s. 17)

Celem Mehmeda II było zapobieżenie tworzeniu się opozycyjnych frakcji wspierających innych kandydatów do tronu (Lewis, 1984, s. 21). Twardowski tak opisuje, obowiązujący do 1603 roku (Shaw, 2012, s. 290), zwyczaj przy obejmowaniu władzy:

[...] cesarz, po ojcu gdy wstąpi na państwo,  
ode krwie naprzód brackiej pocznie swe tyraństwo,  
żeby ich na upadek potym swój nie chował –  
tak ich Selim pięćdziesiąt niegdy pomordował.  
Więc i gwoli janczarom, którzy kiedy proszą  
o barwę i ułafy, a nic nie odnoszą:  
„Niech żyje brat cesarski! Niech bogowie życzą  
państwa mu i stolice!” – w głos po mieście krzyczą.  
Co więc barzo cesarza przeraża i boli,  
czym nie pierwej z onego strachu się wyzwoli,  
że owych wyzabija – i dla tej przyczyny  
nic tam mizerniejszego nad cesarskie syny.  
(V, w. 89–100)

Okrutne prawo skłaniało konkubiny do toczenia nieustannych walk i snucia intryg, z czasem ich poczynania stały się jednym ze źródeł słabości dynastii (Lewis, 1984, s. 17).

Przedstawiana w retrospekcji Roksolana<sup>19</sup>, branka ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej (Łątka, 1992, s. 156), zaraz po tym jak została sułtańską żoną i wzmocniła swoją pozycję, zaczęła spiskować. Najpierw usunęła wielkiego wezyra Ibrahima, który miał zbyt wielki wpływ na padyszacha, później zaś – żeby posadzić na tronie jednego z synów<sup>20</sup> –

pasierb pierwej Mustafa zginął z jej przyczyny,  
którego miał Soliman z jednej Bosforany<sup>21</sup>,  
a był między wszytkimi dziwnie mu kochany.  
(V, w. 950–952)

Zdolny książę Mustafa – ulubieniec ludu, godny następcą Sulejmana – został skazany na śmierć. Stało się tak w wyniku intryg sułtanki i wielkiego wezyra Rüstema paszy (męża Mihri-mah): napisali oni fałszywy list, w którym książę poprosił szacha perskiego o pomoc w zrzuceniu ojca z tronu. Pismo trafiło, oczywiście nieprzypadkowo, w ręce padyszacha i wywołało nieporozumienie między ojcem a synem. Mustafa, wezwany przed oblicze władcy:

[...] ledwie w namiot wnidzie, pod koryną zdraadną  
utajeni siepacze z tełu go popadną,  
z tymi gdy się rozpiera i dużo morduje,  
zaciągniony cięciwą śmiertelnie szwankuje.  
Tak ulżywszy ciężkiemu srogi ociec sercu,  
spod namiotu każe go wynieść na kobiercu  
i rycerstwu ukazać, żeby go widzieli,  
którego mieć za pana i cesarza chcieli.  
(V, w. 981–988)

Dramatyczne wydarzenie zostało w poemacie przedstawione bardzo obrazowo. Jak wiadomo, wyroki sułtańskie, choć surowe, uznawano za sprawiedliwe i nie należało podawać ich w wątpliwość. Padyszach był przede wszystkim władcą chroniącym swoje państwo, dopiero potem synem, ojcem, bratem czy mężem. Żeby domknąć opis „politycznej kariery” Roksolany, Twardowski wylicza kolejne zbrodnie, do których podobno przyłożyła rękę<sup>22</sup>.

Relacja Wielkopolanina obfituje w opisy buntów janczarów, knoń dostojników państwowych, spisków haremowych, które wyraźnie wskazują na wewnętrzny brak stabilności politycznej imperium.

<sup>19</sup> Opisana przez Twardowskiego historia ukochanej Sulejmana przybiera kształt *exemplum* etycznego, staje się przestrogą przed przebiegłymi kobietami, wykorzystującymi urodę i spryt do zaspokajania własnych ambicji. W rozważaniach chodzi wyłącznie o przyjrzenie się aspiracjom politycznym Roksolany.

<sup>20</sup> Twardowski pisze o dwóch: Bajezydzie i Selimie. Źródła podają, że Roksolana urodziła sułtanowi czterech synów – oprócz wymienionych byli to Mehmed i Dżihangir; i córkę – Mihrimah (Łątka, 1992, s. 162–163).

<sup>21</sup> Matką Mustafy była Gülbehar (Krzywy, 2000a, s. 400).

<sup>22</sup> Ostatecznie tron miał przypaść któremuś z jej synów, ona popierała Bajezyda, sułtan opowiadał się raczej za Selimem – i to on zwyciężył w tych zmaganiach, by zapisać się na kartach historii jako nieudolny sułtan Selim II zwany Pijakiem (Shaw, 2012, s. 184–185).

## Posłowie i ceremoniał dyplomatyczny w państwie Osmanów

Z reguły każda oficjalna wizyta w Imperium Osmańskim składała się z uroczystego wjazdu do Konstantynopola, spotkań z wielkim wezyrem i innymi dostojnikami, w końcu również z sułtanem (Kobus, 2012b). Często dodatkowymi punktami programu stawały się odwiedziny ważnych miejsc, udział w uroczystościach państwowych czy rozmowy z innymi posłami przebywającymi w tym samym czasie w tureckiej stolicy (Przyboś, Żelewski, 1959, s. 47).

Przychylność zyskiwano sobie drogą przekupstwa, albowiem „*Turkom to pospolita*” (I, w. 632 marg.) rzecz. Jak podaje Stanisław Nahlik (1971, s. 89):

Posel z reguły nie otrzymuje tu [tj. na muzułmańskim Wschodzie] posłuchania, póki nie złoży darów uznanych za dość bogate. Dary dla władcy są traktowane jako należny haracz, dary dla członków jego dworu – jako tradycyjny bakczysz. Oczekują ich wszyscy, którzy się z posłem zetkną, od członków rodziny władcy i dygnitarzy dworskich do żołnierzy gwardii i przydzielonej posłowi służby.

Tak więc Zbaraski obdarował wezyrów, paszów, sułtana, jego matkę i wiele innych osób (w zamian otrzymując drobne upominki). Nie chodziło przy tym wyłącznie o dary pieniężne, wielką wagę przypisywano bowiem przedmiotom kunsztownym, rzadko spotykanym, bardzo drogim, często ofiarowywano także zwierzęta.

Zamiłowanie Turków do otrzymywania podarków i pieniędzy we wszelkich sytuacjach dyplomatycznych (ale również poza nimi) Twardowski tłumaczy stereotypowym przekonaniem o zachłanności i chciwości<sup>23</sup> narodu. Domaganie się bakczyszu podsumowuje krytycznie:

Złotem serca pogańskie uniosą się snadnie,  
złoto śrzodkiem janczarów zbrojnych się przekradnie,  
złoto ich dzikość miękczy, złoto gniew nadyma,  
złotem się i sam cesarz na tronie swym trzyma –  
(II, w. 1145–1148)

Czterowiersz ten wyróżnia się kunsztowną formą – użyciem anafory i paralelnych członów. Dzięki zastosowaniu w podsumowującym komentarzu niemal epigramatycznego stylu i nawiązaniu do frazeologii pieśni IV z „Ksiąg wtórych” Jana Kochanowskiego wada przypisywana Turkom zostaje jeszcze bardziej uwypuklona. Dla potwierdzenia negatywnej cechy poeta ze Skrzypny podaje wiele przykładów. Dostyc wyraźnie zaznacza się ona w sytuacji, w której nieprzychylny Polakom wielki wezyr Giurgi kazał płacić kupcom przybywającym ze Zbaraskim do Konstantynopola myto, mimo iż – jak w pewnej chwili mówi Książę –

[...] żeby polska karawana  
przy pośle wielkim myto płacić kiedy miała,  
żaden zwyczaj i pamięć tego nie podała.  
Niechby wziął przed się wezer pakt Solimanowy

<sup>23</sup> Właśnie tę cechę Turka uważano za niezmienną od wieków (Niewiara, 2000, s. 184).

z Zygmuntem, panem naszym, gdzie sobie na głowy  
 świątobliwie przyrzekli, że przy posłach wielkich  
 wolni być kupcy mają od ciężarów wszelkich.  
 (II, w. 1002–1008)

To nie jedyny raz, kiedy polski poseł powołuje się na przyjazne stosunki polsko-tureckie z czasów Zygmunta Starego i sułtana Sulejmana. Na niewiele się to zdało, ponieważ opłatę uważano za konieczny warunek, by w ogóle wpuścić cały orszak posła do Konstantynopola. Polacy ubolewali nad tym, że „wezer kwest ten podły miał na większej pieczy / aniż pakta i przyjaźń starożytną onę” (II, w. 1094–1095). Kiedy po pięciu dniach, zezwolono w końcu na wjazd do osmańskiej stolicy, przeradza się on w istny popis wystawności i przepychu.

Wizyty posła u wielkich wezyrów i innych dostojników państwowych z reguły przebiegały zgodnie z obowiązującą etykietą. W zależności od charakteru spotkania rozróżniano audyencje ceremonialne oraz spotkania robocze, na których dopiero toczyły się prawdziwe rozmowy polityczne (Kobus, 2012b). Nieodłącznym elementem takich wizyt były konwencjonalne gesty (odziewanie w kaftan) czy próba oszołomienia rozmówcy strojem. Na przykład Giurgi<sup>24</sup> przyjął polskiego posła w „sobolej szubie” i „ogromnym czubie” (III, w. 325–326). Jednak – mimo sztywnego protokołu – rozmowy przedstawiciela sułtana ze Zbaraskim przebiegały nad wyraz burzliwie. Wezyr od początku próbował doprowadzić do fiaska negocjacji. Jedyne, czego się domagał, to zapłacenie trybutu, który stał się przedmiotem sporu. Z kolei na spotkaniu z Hallim (Halilem) paszą, ówczasie kapudanem, czyli naczelnym dowódcą floty wojennej, Książę zostaje wyróżniony:

Ten, jako był polskiemu afekt narodowi  
 z dawnych lat, to oświadczył jawnie ich posłowi,  
 gdy go mile przyjąwszy (łaski znak niepłonny)  
 z lewej mu wedle siebie każe usieść strony.  
 (III, w. 997–1000)

W nocie marginalnej poeta podkreśla: „*U Turków honoratior locus lewy aniż prawy*” (III, w. 1001 marg.).

Obowiązkiem wielkiego posła, oprócz dążeń dyplomatycznych, prowadzących do zawarcia traktatu pokojowego, były starania o wykup pozbawionych wolności Polaków<sup>25</sup>. Zbaraski w czasie pertraktacji wielokrotnie podejmuje ten temat, najpierw prosi o polepszenie bytu więźniów, następnie o ich uwolnienie. Zabiegi koniuszego koronnego kończą się wypuszczeniem brańców na wolność. Jednak nie każdy miał tyle szczęścia:

<sup>24</sup> Wezyr zostaje przedstawiony czytelnikowi w sposób groteskowy, na co zwraca uwagę Sibylle Nowak-Stalman (2004, s. 61). Dzięki temu deskrypcja nabiera odcienia humorystycznego. Dla Marka Prejsa (1999, s. 218) jest to „przykład wspaniały i soczysty”, którego „plastyczność i dosadność może stanowić wizytówkę osiągnięć poezji barokowej w dziedzinie ekspresji”.

<sup>25</sup> Niektórzy badacze dostrzegają, że Twardowski w swoim utworze dąży do utożsamienia czynności poselskich z czynami rycerskimi (Prejs, 1999, s. 67–69; Krzywy, 2001, s. 227). Starania o wykup więźniów były nieodłączną częścią każdej legacji do Stambułu. Wiele informacji na ten temat podaje Jerzy S. Łątka (2001, s. 27–44).

równoległe z przygotowaniem poselstwa do wyjazdu w utworze toczy się druga akcja – Turcy, by przeciwdziałać przyszłym zabiegom polskiego legata, mającym na celu wyswobodzenie, osadzonego w Jedykule<sup>26</sup>, groźnego i nieustępliwego przeciwnika – Samuela Koreckiego, wydali na niego wyrok śmierci. (Ryba, 2014, s. 111)

W *Przeważnej legacji* można znaleźć uwagi dotyczące traktowania posłów chrześcijańskich przez Turków. Komentarze włączone są w treść poematu (dodatkowo zaznaczone w margaliach) w sposób niewymuszony, zwykle przy okazji konfrontacji Giurgiego ze Zbaraskim czy wewnętrznych refleksji bohaterów. Tak oto np.: „*Frankami posły chrześcijańskie nazywają Turcy i lekko ich ważą*” (III, w. 1485 marg.); „*Pospolita to Turkom wszystkich lekko ważyć, sami się mają za pany świata wszystkiego [...]*” (III, w. 541 marg.); albo:

Jakoż tę prezencyją dawną Turcy mają,  
 czym zrazu chrześcijańskim posłom nie ufają,  
 [...]  
 W ostatku tak o posłach naszych sobie tuszą,  
 że na nic nie pozwolą, gdzie pierwej nie muszą,  
 przeto straszą, przeto ich lubo jawnie skażą  
 do turem, lubo mają pod uczciwą strażą.  
 (III, w. 813–814, 825–828)

Pojawia się też wzmianka o decyzji wielkiego wezyra Dilavera paszy (z czasów panowania Osmana II) – kazał on powiesić tłumacza weneckiego: „*Sekretarz to był weneckiego posła, który że był o coś importune nań nastąpił, kazał go obiesić. Jakoż re ipsa barzo lada jako tamte posły ważą sobie Turcy*” (III, w. 763 marg.). Mimo iż posłowie uznawani byli za nietykalnych (zasada ta bowiem wypływała z reguł spisanych w Koranie – zob. Kodzik, 2013), tego typu sytuacje jednak się zdarzały. Wysłannicy państw chrześcijańskich nigdy nie mogli być pewni swojego losu.

Nie można zapomnieć, że wezyr Giurgi podczas ostrej wymiany zdań ze Zbaraskim, pragnąc upokorzyć i zastraszyć posła, rzuca groźbę: „ceglę nosić w Stambole i wapno będziecie. / Dopiero, gidy gaur<sup>27</sup>, poznasz Otomany, / gdy z innymi do wiosła będziesz przykowany” (III, w. 588–590). Nie jest to, jak zauważa Renata Ryba, wyłącznie popisowy zabieg retoryczny, lecz przejaw rzeczywistych zamiarów wezyra. Plan rytualnego poniżenia posła nabiera tutaj wymiaru obelgi dla państwa, które ten reprezentował (Ryba, 2014, s. 108). Ponadto warto odnotować, iż podczas obrad Dywanu, kiedy wszystkie sprawy miały się już ku pomyślnemu rozwiązaniu, pod wpływem informacji wynajętego przez Giurgiego spahisa, który oskarżał Księcia o spisek, zapada decyzja dotycząca zatrzymania członków polskiego poselstwa.

Najważniejszym, najbardziej okazałym spotkaniem, stanowiącym centralny punkt legacji, była audiencja u sułtana. W grudniu 1622 roku, dokładnie w „*dzień Mikołaja świętego*” (IV, w. 1 marg.), przebiegała ona trochę inaczej niż przewidywał turecki ceremoniał.

<sup>26</sup> W Twierdzy Siedmiu Wież (tur. Yedikule) przetrzymywano m.in. znamienitszych obcokrajowców, za których spodziewano się okupu; innych sprzedawano lub kierowano na galery (Krzywy, 2000a, s. 288).

<sup>27</sup> „Gidy gaur” znaczy tyle co „obrzydlivy giaur” (czyli niewierny, niemuzułmanin).

Po zwyczajowym i uroczystym przejeździe przez miasto orszak poselski wjeżdżał konno do Topkapı Sarayı, czyli Pałacu Bramy Armatniej – siedziby władcy. Następnie gościom wolno było przejechać tylko przez pierwszą bramę (Brama Cesarska) i przez pierwszy dziedziniec. Począwszy od Bramy Średniej, noszącej też miano Bramy Powitań, która prowadziła na drugi dziedziniec (Dziedziniec Dywanu), posuwać się można było tylko pieszo. Następowala obowiązkowa wizyta w pawilonie Dywanu oraz złożenie upominków. Ponadto w obecności posła wydawano posiłek janczarom, wypłacano im żołd. Po zakończeniu tych czynności następował mały poczęstunek, po czym całe zgromadzenie udawało się przed oblicze sułtana – sala tronowa mieściła się w pawilonie na trzecim dziedzińcu (Prejs, 1999, s. 144; Kobus, 2012a). Mniej więcej tak rysuje się schemat wizyty w seraju padyszacha. Większość posłów podporządkowywała się temu rytuałowi, aby nie zaszkodzić sprawie. Większość, „ale nie Krzysztof Zbaraski – człowiek prawy i odważny, ale jednocześnie wybuchowy i skłonny do konfliktów [...], a przy tym politycznie dość naiwny (czego już Twardowski przez wzgląd na pamięć zmarłego rzecz jasna nie powiedział)” (Prejs, 1999, s. 133).

Pierwszym uchybieniem, którego dopuszcza się polskie poselstwo, jest przejechanie konno przez cały drugi dziedziniec i zatrzymanie się dopiero u wrót trzeciej bramy (Bramy Szczęśliwości). To dlatego spotkanie z przedstawicielami Dywanu nie odbyło się<sup>28</sup> w czasie do tego przeznaczonym. Od razu rozpoczęto przygotowania Księcia i jego świty do audiencji u sułtana. Na spotkanie Zbaraskiemu –

[...] Celniejszy wychodzą agowie  
i w dywańskich tulipach wielcy wezerowie.  
Jest ich siedm na kształt jaki policyjej naszój,  
jako kanclerz, marszałek, krajczy i podczaszy,  
wszakże ów co najwyższy dysponuje nimi  
i ma nieokreszoną władzą nad wszystkimi.  
(IV, w. 99–104)

Następnie przyodziewają polskiego posła i „*sług jego 12, którzy z nim witali cesarza*” (IV, w. 106 marg.) w ozdobne kaftany, co oznaczało łaskę i przyjaźń cesarską. Po złożeniu upominków dla sułtana Zbaraski został zaprowadzony do władcy:

Już, wzięwszy za ramiona, Książęcia prowadzą  
pierwszy dwa wezyrowie. Pierwej jednak radzą,  
żeby się nie rozwodził dłużej w swej przemowie,  
gwoli źle ułożonej snadź cesarskiej głowie.  
Także wiodą i innych dziesięci z przedniejszych  
sług książęcych czausze. Ta do lat niniejszych  
płuży ceremonia, jako, mszcząc się brata,  
zabił jeden, cesarza witając, Kroata.  
(IV, w. 165–172)

<sup>28</sup> Zob. Prejs, 1999, s. 134–135: „co gorzej, sam ten fragment założenia urbanistycznego w swoim poemacie zinterpretował później Twardowski mylnie jako Eski Saray (Stary Seraj). Eski Saray – miejsce dożywotniego pobytu żon i nałożnic byłych sułtanów – mieścił się w rzeczywistości w zupełnie innej części miasta, nieopodal Süleymaniye”.

W nocie marginalnej pojawia się wyjaśnienie: „*Jeden z Kroacyjej, mszcząc się swego deszpotą, zabił witając cesarza Orkana*” (IV, w. 172 marg.). Uczestnicy poselstwa, którzy zostali dopuszczeni do audiencji, byli prowadzeni przed oblicze sułtana przez kapidżich (żołnierzy pełniących straż u bram pałacu). Mieli oni tak trzymać każdego gościa, by uniemożliwić mu jakikolwiek ruch ręką. Twardowski słusznie tłumaczy taki proceder ostrożnością wynikającą z doświadczeń historycznych, jednak myli pewne fakty. W rzeczywistości zamachu dokonał Serb, Miłosz Obilić, który po przegranej przez Serbię bitwie na Kosowym Polu (1389) w czasie audiencyjnych uroczystości zabił sułtana Murada I (Prejs, 1999, s. 137).

Następnie wezyr wydaje polecenie: „*żeby Książę odkrytą cara witał głową / i zwyczajnym ukłonem narodu polskiego, / inaczej się kaftanu nie tknie cesarskiego*” (IV, w. 174–176). Oburzony Zbaraski wbrew polskiemu zwyczajowi nie chciał zdjąć czapki i złożyć sułtanowi ukłonu, gdyż ten gest na tureckim dworze odczytywany był zgoła inaczej – jako wyraz uległości okazywanej zwycięskiemu lub potężniejszemu władcy<sup>29</sup>. Duma ze swojego pochodzenia kazała wtedy odpowiedzieć polskiemu dyplomacie, że najwyżej mogą mu zdjąć czapkę razem z jego głową (IV, w. 179–180). Więcej nie nalegano. Obie strony miały zatem świadomość odmiennej wymowy symbolicznej pewnych gestów.

W końcu Zbaraski, po oddaniu listu uwierzytelniającego, przystępuje do sułtana i całuje rąbek jego szaty – gest wymuszany protokołem, interpretowany też jako znak poddaństwa. Tak prezentował ten moment Twardowski:

[...] On w kaftanie sutem  
w różgi złote i róże siedział przysmętniejszym,  
do ubranej statuej więcej podobniejszym,  
lubo twarz, majestatu pełną i swobody,  
włosem zdobią czarnawym rozkwitłe jagody,  
po gestach jednak lekkich i trzymaniu głowy  
znaczne w nim widzieć było szumy i narowy.  
I tedy, gdy już Książę podług obyczaju  
u szaty jego złotej dotykał się kraju,  
żeby w czym niedostatniej nie wydał natury,  
subtelny na urząd związany był sznury.  
(IV, w. 182–192)

Szczególną uwagę zwraca opis sułtana, który podczas wizyty był przywiązany do tronu. Posunięto się do tego tylko ze względu na chorobę umysłową Mustafy I<sup>30</sup>. Sama rozmowa z władcą ograniczyła się do przekazanego przez Giurgiego paszę zdawkowego pytania o zdrowie polskiego króla. Na tym koniec. „*Książęcia znowu wezyrowie biorą, ale wspanak*” (IV, w. 212 marg.), „*żeby ich [...] cesarz nie obaczył tyłu*” (IV, w. 213).

<sup>29</sup> Zob. Nahlik, 1971, s. 13: „Sposób traktowania posłów w Turcji [...] odbiegał [...] od tego, do czego na ogół przywykł dyplomata europejski. Niejedno odczuje on jako upokorzenie. Wiąże się to z tradycją rozpowszechnioną na Wschodzie [...], że autorytet potężnego władcy wymaga, aby innym odmawiał równej z sobą rangi, a poselstwa od nich traktował jako hołdownicze”.

<sup>30</sup> Wiadomość o tym, że Mustafa jest niespełna rozumu, krążyła już za jego pierwszego panowania (Shaw, 2012, s. 279).

\* \* \*

W *Przeważnej legacyi* przemawia do odbiorcy szlachcic przekonany o wyższości ustroju Rzeczypospolitej, toteż na rządy osmańskie patrzy on przez pryzmat głęboko zakorzenionego stereotypu. Jak podaje Kaczmarek (1972, s. 149): „podmiot mówiący epiki Twardowskiego zwraca się do określonego współczesnego czytelnika-Polaka, szlachcica patrioty, katolika, z którym łączy go sarmacka ideologia i kontrreformacyjny światopogląd”.

*Przeważna legacja* jest utworem „tendencyjnym”, nie można jej traktować jako jedynej i wiarygodnego źródła informacji. Co prawda konfrontacja wizji poetyckiej i historycznej Twardowskiego z pracami uczonych pozwala dostrzec, iż opisy poety zgodne są z „prawdą historyczną”, ale zastrzeżenia wzbudza interpretacja relacjonowanych przez niego zdarzeń. Przedstawione sprawy obyczajowe i polityczne służą wskazaniu na osłabienie militarne i polityczne wrogiego kraju (dzięki czemu można by łatwo go pokonać). Takie przekonanie było szczególnie ważne w obliczu kolejnego zagrożenia wojną ze strony Imperium Osmańskiego<sup>31</sup>.

Wielkopolanin z pewnością założył, że odbiorca ma przynajmniej podstawową wiedzę o opisywanym świecie, w związku z czym nie potrzeba wyjaśniać, kim jest sułtan czy wezyr; przyjął, że każdy słyszał o janczarach i jest świadom istnienia niewolnictwa w państwie Osmanów. Adresat utworu mógł wcześniej zaczerpnąć informacje z innych relacji podróży na Wschód czy bogatego piśmiennictwa (XV i XVI wieku) poświęconego kwestii tureckiej albo poprzez bezpośredni kontakt z obcą kulturą.

Dla zarysowania tła zdarzeń Twardowski przywołuje wydarzenia z osmańskich dziejów, kontrastuje sobie współczesną historię, wskazującą na słabość Porty Otomańskiej (m.in. bunty janczarów, obalanie sułtanów), z okresem panowania wybitnego władcy Sulejmana Wspaniałego (na okres jego rządów przypada największy rozkwit Imperium; w wojsku panowała idealna dyscyplina, a cały świat drżał w obawie przed jego armią). Poeta, opisując życie polityczne w Imperium Osmańskim, objaśnia ceremonie, sposoby postępowania w różnych sytuacjach (w wojsku czy dyplomacji), wprowadza czytelnika we wszelkie zawilości, zastanawia się nad niełatwą relacją sułtana z poddanymi. Czytelnik zorientowany w sprawach państwowych może sam skonfrontować sytuację w państwie Osmanów z warunkami panującymi w Rzeczypospolitej. Poeta odpowiednio dobiera fakty, kładzie zatem nacisk na okrucieństwo niektórych praktyk, niedyscyplinowanie i samowolę wojska, wszechobecną miłość do pieniędzy i podarunków oraz na poniżające posła gesty wymuszane przez protokół. Perswazyjną siłę opisów, ujawniającą się przede wszystkim w stawianiu wyżej kultury zachodniej, polskiej, chrześcijańskiej od wschodniej, usprawiedliwia ogólna wymowa dzieła.

<sup>31</sup> Zob. Shaw, 2012, s. 308–309: „w 1633 r. Osmanowie podjęli nową kampanię przeciw Polsce”.



## Bibliografia podmiotowa

Twardowski, S. (2000). *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy*. Wyd. R. Krzywy. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN / Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”.

## Bibliografia przedmiotowa

Baranowski, B. (1950). *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Barłowska, M. (2000). *Jerzy Ossoliński – orator polskiego baroku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Dash, M. (2012). *The Ottoman Empire’s Life-or-Death Race*. Pobrane z: [www.smithsonianmag.com/history/the-ottoman-empires-life-or-death-race-164064882/?no-ist](http://www.smithsonianmag.com/history/the-ottoman-empires-life-or-death-race-164064882/?no-ist) (15.01.2016).

Fischerówna, R. (1931). *Samuel Twardowski jako poeta barokowy*. Kraków: Kasa im. Józefa Mianowskiego.

Inalcik, H. (2006). *Imperium Osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600*. Przekł. J. Hunia. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kaczmarek, M. (1972). *Epicki kształt poematów historycznych Samuela Twardowskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kańtoch, L. (2011). Piękna Roksolana – bóstwo z Lechistanu. *Mówią Wieki*, 53, (5), 12–17.

Kobus, J. (2012a). *Audiencja u sultana*. Pobrane z: [www.wilanow-palac.pl/audiencja\\_u\\_sultana.html](http://www.wilanow-palac.pl/audiencja_u_sultana.html) (26.10.2015).

Kobus, J. (2012b). *Audiencja u Wielkiego Wezyra*. Pobrane z: [www.wilanow-palac.pl/audiencja\\_u\\_wielkiego\\_wezyra.html](http://www.wilanow-palac.pl/audiencja_u_wielkiego_wezyra.html) (26.10.2015).

Kodzik, J. (2013). *Potęga ceremoniału na dworze sultana tureckiego*. Pobrane z: [www.wilanow-palac.pl/potega\\_ceremonialu\\_na\\_dworze\\_sultana\\_tureckiego.html](http://www.wilanow-palac.pl/potega_ceremonialu_na_dworze_sultana_tureckiego.html) (26.10.2015).

Kołodziejczyk, D. (red.) (2014). *Orzeł i półksiężyc. 600 lat polskiej publicystyki poświęconej Turcji. Zbiór tekstów źródłowych*. Wybór, oprac. A. Balcer, D. Kołodziejczyk, N. Królikowska. Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Krzywy, R. (2000a). Objąsnienia. W: S. Twardowski, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy* (s. 255–407). Wyd. R. Krzywy. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN / Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”.

Krzywy, R. (2000b). Słownik wyrazów archaicznych i orientalnych. W: S. Twardowski, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy* (s. 409–449). Wyd. R. Krzywy. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN / Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”.

Krzywy, R. (2001). *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki. Instytut Literatury Polskiej.

Krzywy, R. (2011). Deskrypcja Stambułu w „Przeważnej legacji” Samuela Twardowskiego wobec topiki laudatio urbis. *Pamiętnik Literacki*, 102 (4), 41–58.

Kuran, M. (2004). Formy „grzecności” w „Przeważnej legacji” Samuela Twardowskiego (język, literatura, historia i dyplomacja). *Napis*, 10, 29–64.

- Kuran, M. (2014). Obraz Orientu w twórczości Marcina Paszkowskiego i Samuela Twardowskiego – konfrontacje. W: A. Bednarczyk, M. Kubarek, M. Szatkowski (red.), *Orient w literaturze – literatura w Orientcie. Spotkania* (s. 47–65). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Lewis, R. (1984). *Życie codzienne w Turcji osmańskiej*. Przekł. W. Radwański. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Łątka, J.S. (1992). *Tajemnice haremów*. Kraków: Oficyna Cracovia.
- Łątka, J.S. (2001). *Odaliski, poturczeńcy i uchodźcy. Z dziejów Polaków w Turcji*. Kraków: TAIWPN Universitas.
- Madeyska, D. (1988). *Historia świata arabskiego. Okres osmański 1516–1920*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Milewski, D. (2012). *Zostać sułtanem w Turcji osmańskiej*. Pobrane z: [www.wilanow-palac.pl/zostac\\_sultaniem\\_w\\_turcji\\_osmanskiej.html](http://www.wilanow-palac.pl/zostac_sultaniem_w_turcji_osmanskiej.html) (26.10.2015).
- Nahlik, S.E. (1971). *Narodziny nowożytnej dyplomacji*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Niewiara, A. (2000). *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Nosowski, J. (1974). *Polska literatura polemiczno-antyislamistyczna XVI, XVII i XVIII w. Wybór tekstów i komentarzy*, z. 1–2. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Nowak-Stalman, S. (2004). *Epika historyczna Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*. Przekł. M. Przybylik. Oprac. R. Krzywy. Izabelin: Świat Literacki.
- Prejs, M. (1999). *Egzotyzm w literaturze staropolskiej. Wybrane problemy*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Instytut Literatury Polskiej.
- Przyboś, A., Żelewski, R. (1959). *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Reychman, J. (1973). *Historia Turcji*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Ryba, R. (2014). *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Shaw, S.J. (2012). *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*. T. 1. Przekł. B. Świetlik. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Włodarski, M. (1993). Samuel Twardowski – „Maryjannie Twardowskiej, wdzięcznej dziecinie, jedy-nacze swojej ociec napisał”. W: M. Włodarski, *Barokowa poezja epicedialna. Analizy* (s. 51–90). Kraków: TAIWPN Universitas.

## The political life of the Ottoman state in “The Important Mission” by Samuel Twardowski

### Summary

The research focuses on the description of the political life in the Ottoman Empire as depicted in Samuel Twardowski’s “The Important Mission”. The analysis revolves around the matters of the state which include the political culture, customs, diplomatic ceremonies, the military,

and a general assessment of governance. Apart from explaining how the poet viewed the exotic reality and what were the purposes of the described matters, the goal of the paper is to define “The Important Mission” readers’ knowledge about the Ottoman Empire.

**Słowa kluczowe:** Samuel Twardowski, *Przeważna legacyja*, obyczaje tureckie, Imperium Osmańskie

**Keywords:** Samuel Twardowski, “The Important Mission” (*Przeważna legacyja*), Turkish customs, the Ottoman Empire